

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 590

Poznań, wtorek dnia 23 grudnia 1930

Rok XXV

## 48 rozporządzeń

### Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) — Wczoraj przybył do Sejmu szef biura prawnego prez. Rady ministrów p. Pięta i doręczył urzędującemu wice-marsz. dr. Polakiewiczowi pismo prezesa Rady ministrów z dnia 21 bm., przy którym zostało złożonych zgodnie z art. 44 Konstytucji 48 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, wydanych w okresie rozwiązania Sejmu. (w.)

### Urlop świąteczny marsz. Sejmu i Senatu

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) — Marszałek Sejmu dr. Kazimierz Świątalski wyjechał na urlop świąteczny do Krynicy. Zastępuje go wice-marsz. dr. Karol Polakiewicz.

Marszałek Senatu p. Racziewicz wyjechał na święta do Wilna. Zastępuje go wice-marsz. p. Adam Bogucki. (w.)

### Na polowanie u wojewody Raczyńskiego

Wojewoda poznański, p. Roger Raczyński urządza w swym majątku wielkie polowanie, na które zaprosił różne osobistości ze świata politycznego z Warszawy, m. i. premiera Ślawnka.

Dziś rano przejeżdżał przez Poznań, udając się na to polowanie, min. sprawiedliwości Michałowski. Jak wiadomo p. Michałowski był prokuratorem w sprawie więźniów brzeskich.

### Poseł Grzybowski w Warszawie

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej w Pradze Grzybowski, który w dniu 23 bm. weźmie udział w konferencji, dotyczącej unormowania stosunków handlowych pomiędzy Polską a Czechosłowacją. (w.)

### Kongres P. P. S.

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) W dn. 17 i 18 stycznia P. P. S. zwołuje radę naczelną, która ma postanowić o terminie kongresu, jaki się odbędzie na wiosnę przyszłego roku. (w.)

### Uniewinnienie posłów

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) — Sąd powiatowy w Łaszczowie pow. Tomaszów lubelski na rozprawie sobotniej uniewinnił posła Jana Dwiducha i b. posła Karwana ze Stron. Chłopskiego, oskarżonych z art. 122 i 129 kk. Oskarżonych bronili senator Zubowicz i poseł Czernicki. (w.)

### Moltke następcą Rauschera

Berlin, 22. 12. (Tel. wł.) Jako następcę po zmarłym pośle Rauscherze wymieniają radę legacyjnego von Moltkego z wydziału wschodniego urzędu spraw zagranicznych.

Równocześnie z placówką warszawską mają być obsadzone poselstwa w Oslu i Lizbonie. M. N.

### Stan zdrowia Poincarego

Paryż, 23. 12. (PAT.) Dr. Boidin po zbadaniu Poincarego oświadczył, że w stanie choroby nie zaszła żadna zmiana.

## Profesorowie uniwersytetu poznańskiego w sprawie brzeskiej w imię honoru Polski

Otrzymujemy do ogłoszenia następujący list otwarty:

Do Jaśnie Wielmożnych Panów Profesorów:

Dra Stefana Dąbrowskiego  
Dra Alfreda Ohanowicza  
Dra Bohdana Winiarskiego.

Wstrząśnięci do głębi wiadomością o więźniach brzeskich, które zostały podane w interpelacjach poselskich, solidaryzując się z profesorami uniwersytetu Jagiellońskiego, zwracamy się do naszych Kolegów Posłów i Senatorów z gorącym wezwaniem, by w imię honoru i dobra Polski wszystkimi siłami dążyli do zupełnego wyświecenia sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

W Poznaniu, w dniu 18 grudnia 1930

Stefan Blachowski, Ludwik Jaxa Bykowski, Kazimierz Chodynicki, Bronisław Dembiński, Ks. Szczęsny Dettloff, Alfred Denizot, Stanisław Dobrzycki, Józef Dziech, Antoni Galecki, Jan Groch-

malicki, Konstanty Hrynakowski, Stanisław Kalandyk, Lucjan Kamiński, Witold Kapuściński, Adam Karwowski, Adam Kleczkowski, Edward Klich, Witold Klinger, Józef Kostrzewski, Bolesław Kowalski, Zdzisław Krygowski, Alfred Laskiewicz, Zygmunt Lisowski, Karol Mayer, Józef Morawski, Zygmunt Moczarski, Marcin Nadobnik, Edward Niezabitowski, Bronisław Niklewski, Eugenjusz Piasecki, Józef Paczowski, Roman Pollak, Mikołaj Rudnicki, Jan Rutkowski, Jan Sajdak, Antoni Śmieczek, Tadeusz Silnicki, Konstanty Stecki, J. Suszko, Michalina Stefanowska, Stefan Studniarski, Kazimierz Tymieniecki, Edward Taylor, Józef Witkowski, Adam Wodzieczko, Zygmunt Wojciechowski, Kazimierz Wójcik, Zygmunt Zakrzewski, Stefan Zaleski, Adam Żółtowski.

Podpisu szeregu profesorów brak jeszcze z powodu ich nieobecności w Poznaniu.

## Telefonogram wyborczy wojewody poznańskiego o jawnym głosowaniu

Jak wiadomo, generalny komisarz wyborczy wydał był przed wyborami okólnik, interpretujący zasadę tajności wyborów w sensie dopuszczalności wyborów jawnych. W okólniku późniejszym zmodyfikował to swoje stanowisko.

Wojewoda poznański wysłał w przeddzień wyborów do okręgowych komisarzy wyborczych następujący telefonogram:

„Wojewoda Poznański — Do Pana Komisarza Wyborczego okręg...

„Okólnik generalnego komisarza wyborczego nr 12 w sprawie jawnego głosowania obowiązuje bez względu na to, czy głosowanie nie winno się odbywać w ten sposób, że głosujący okazuje zebranym kartkę wyborczą, wkłada ją do koperty wręczając ją przewodniczącemu, który wrzuca ją do urny.

Za wojewodę Dr. Dębowski“.

## Rewolucja w Wenezueli

Bogota (Kolumbia), 23. 12. (PAT.) W południowo-zachodniej części Wenezueli wybuchł ruch rewolucyjny. — Około 300 dobrze uzbrojonych powstańców zajęło miasto La Batera,

przyczem podpalono tamtejszy ratusz i archiwum publiczne.

Jeden z wyższych funkcjonariuszy cywilnych został zabity.

## Sensacyjne aresztowanie

Ordynans rzekomego kapitana marynarki angielskiej agentem U. O. W.

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) — Władze bezpieczeństwa aresztowały na terenie pow. złoczowskiego Wasyła Tresszaka, ordynansa niejakiego Makohina, obywatela angielskiego, rzekomego kapitana marynarki angielskiej. Przeprowadzona u Tresszaka rewizja dała sensacyjny rezultat. Znalezione bowiem ulotki i broszury, dotyczące działalności Ukraińskiej Organizacji Wojskowej w Małopolsce wschodniej.

Pisma lwowskie podają, że rzekomy kapitan marynarki angielskiej Mac Ochan (po ukraińsku Makohin) ułatwił swego czasu przyjazd do Lwowa podającemu się za dziennikarza kanadyjskiego Dey'owi. Obaj oni mieli przeprowadzić wywiad w sprawie pacyfikacji Małopolski wschodniej a następnie skompromitowani, musieli opuścić Polskę. (w.)

## Z państwowej komisji wyborczej

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) — Na poniedziałkowym posiedzeniu państwowej komisji wyborczej dokonano zmian osobowych na listach państwowej i okręgowych.

Wskutek zrzeczenia się mandatu przez p. Kazimierza Brzezińskiego, mandata otrzymuje p. Tadeusz Bielecki, je-

den z przywódców Młodych, który wchodzi do Klubu Narodowego.

Wskutek rezygnacji p. Tadeusza Pigi z listy nr. 1 wchodzi ekonomista „sacyjny” Wacław Fabiszkiwicz.

Wobec zrzeczenia się mandatu przez p. Stanisława Kobylińskiego wchodzi do Sejmu p. Jan Szulik (Chad śląska)

Ciekawy wypadek pod względem prawnym zaszł pod względem politycznym. Został on wybrany z Warszawy jako Stanisław Burzyński a z Łodzi

jako Stanisław Buszyński. Okręgowa komisja łódzka pomyliła się w pisowni. Burzyński zwrócił się do państwowej komisji wyborczej o poprawienie błędów i przyznanie mandatu jemu. Wskutek tego komisja dysponowała jednym mandatem więcej. Komisja państwowa, wychodząc jednak z założenia że rzecz ta należy do kompetencji łódzkiej komisji okręgowej, nie poczyniła zmian a tymczasem komisja okręgowa w Łodzi już nie istnieje. (w.)

## Agreement dla posła Wysockiego

Berlin, 22. 12. (Tel. wł.) Z okazji udzielenia agreement posła Wysockiemu prasa zamieszcza krótkie życiorysy nowomianowanego przedstawiciela Polski przy rządzie Rzeszy.

P. Knoll opuścił już Berlin i udał się na dłuższy urlop. M. N.

## Przelotem we Francji

Wrażenia z podróży

(Korespondencja własna)

Gdy po krótkim pobycie w Leodjum znalazłem się na koniec w upragnionym Paryżu musiałem spytać sam siebie, czym przedewszystkiem uderza przybywającego do stolicy świata? Oto dziełami sztuki? Nie tylko jednak tem, że Luwr nagromadził ich więcej niż inne stolice Europy, ale i tem np. iż rzezbami przystrójone są place i ogrody publiczne, jak np. luksemburski, Tuilerjów, słowem całe miasto. Paryż sam mówi za siebie, sam wyjaśnia rzezbami, czym był, czym jest i o czym myśli. Do głębi wzrusza piękna rzeźba na placu Carrousel'a przed Luwrem, nosząca nazwę „Quand mème“ a wyobrażająca konającego żołnierza francuskiego w pełnym rynsztunku bojowym, a obok stojącą kobietę, która porwuje karabin meża, aby bronić ojczyzny do ostatniej kropli krwi.

Dalszą cechą Paryża, która po kilku przejazdach od razu rzuca się w oczy przybywcy, to precyzyjność i rozbudowa miasta, wspaniałe perspektywy uliczne, wyzyskane z całym artyzmem. Niezapomniany np. jest widok, jaki się rozciąga na wszystkie strony z placu Zgody, gdy stanie się pod obeliskiem. Przed nami ciągnie się wspaniała linja pól Elizejskich, lekko się podnosząca i zamknięta w głębi Łukiem Triumfalnym Gwiazdy; z tyłu widok na ogród Tuilerjów i w głębi Luwr. Na prawo Rue Royale i w głębi klasyczna kolumnada kościoła Madeleine, na lewo przez most na Sekwanie widać Chambre des Deputes, dawny pałac Bourbonów. Podobnie rozległych, artystycznie wykonanych perspektyw nie posiada żadne miasto, nie posiada ich nawet większy od Paryża Londyn.

Inną, znaną zresztą, osobliwością Paryża są bulwary, a na nich obfitość kawiarni. Na bulwary wylega każdy kto chce oglądać życie uliczne wielkiego miasta. Miejscem obserwacyjnym są stoliki przed kawiarniami, gdzie goście siedzą twarzą do ulicy, a tyłem do kawiarni. Co prawda, część tych bulwarów na wielkiej linii od Madeleine aż do place de la République zawsze przedstawia pewien nieporządek w lecie, gdyż tu i ówdzie potrzebne są zawsze jakieś poprawki bruków lub terenu, co właśnie musi się robić letnią porą. Z przyjemnością jednak przypatrywałem się pracy robotników francuskich na bulwarach St. Denis przy zrywaniu starych asfaltów. Robota przy pomocy świdrów benzynowych idzie nie tylko szybciej, sprawniej i lżej, ale jakże wy-



gląda inteligentniej! Robotnik tu wydaje się prawdziwym rzeźbiarzem terenu, propagatorem pięknej formy.

Spoglądają tu też na przybyśza tysiąclecia przeszłości dziejowej, od czasów rzymskich począwszy. Starsza przeszłość mogą się poszczycić chyba tylko takie stolice, jak Rzym lub Ateny. Bliższa nas, a wspaniała przeszłość wskrzesza pobliski Wersal, dawny pałac Ludwika XIV, oraz wielkie i małe Trianon, miejsce, gdzie zawierano pokój światowy. Dziś Wersal to muzeum pamiątek historycznych a parki są nawet tu i ówdzie mocno zaniedbane.

W prowincjonalnym mieście Amiens okazało się, że prawdziwą Francję widzi się dopiero na prowincji. Każde miasto, nawet niewielkie co do liczby mieszkańców, zajmuje stosunkowo dużą przestrzeń. Domy piętrowe obejmują kilkanaście pokoi urządzonych wygodnie, a nawet z prawdziwym przepychem, a w tych kilkunastu pokojach mieszka właściciel, z najbliższą, często bardzo nieliczną, rodziną, nie rzadko bezdzietna para małżeńska. Ogród za domem prawie zawsze przyozdobiony piękną rzeźbą. Oprócz domu w centrum miasta Francuz bardzo często posiada jeszcze willę poza miastem, również elegancką i malowniczo położoną. Malowniczość terenu w okolicach Amiens podniesiono przez sztuczne kanały, wychodzące z rzeki Somme, y, które zarazem nawadniają teren, ułatwiając uprawę jarzyn, od wieków tu zdaje się silnie rozwiniętą. Nawet miasta małe prowincjonalne posiadają tu zabytki sztuki pierwszorzędnej wartości. Amiens słynie z katedry, przypominającej stylem paryską Notre - Dame lub kościół koronacyjny królów francuskich w Reims. Ponadto w mieście tem, nie dochodzącym nawet do 100.000 mieszkańców, znajduje się bogate w zbiory, „musée de Picardie“.

Na linii Amiens - Calais zatrzymałem się krótko w Etaples, skąd autobusem dojeżdża się do słynnej dziś w północnej Francji plaży Le Touquet i Paris-Plage. Miejscowość leży między morzem a lasiem, tak, iż rozkoszować się można naprzemian kąpielą morską i cieniem drzew. Wzdłuż plaży biegnie chodnik brukowany szerokości kilkunastu metrów a o paru kilometrach długości. Wielu Anglików ma tu własne wille. Ceny pokoi w niektórych hotelach dochodzą do 300 fr. na dobę.

Calais to stary port. Miasto niezmiernie oryginalne ze względu na swe tawerny, „brasseries“ i kina, które są zarazem restauracją. Każdy obcokrajowiec uważany jest w Calais za Anglika, a skoro mieszkaniec zauważy, że się nie bardzo czysto mówi po francusku, zaraz zaczyna się popisywać angielszczyzną. Jestto, zdaje się, jedyne miasto we Francji, którego mieszkańcy, oczywiście nie wszyscy, obok swego języka, znają jeszcze jakiś inny.

Feliks Zawirski.

## Straszliwy wybuch wulkanu Merapi

**Dotychczas zginęło około 700 osób — Okoliczna ludność ucieka w popłochu do miast, położonych w centrum Sumatry — Wiele osób popełniło samobójstwo ze strachu**

Batawia, 22. 12. (PAT). Wulkan Merapi, który od 2 dni gwałtownie wznowił swą działalność, przedstawiał dziś rano straszliwy widok. Z krateru wydobywa się wielki słup ognia i olbrzymie kłęby dymu, unoszące się ponad płonącymi wioskami i lasami, leżącymi na stokach wulkanu. Na znacznych obszarach przeciągają gwałtowne burze, przyczem deszcz, zmieszany z błotem i popiołem, spada na wsie, znajdujące się nawet w wielkiej odległości. Wieśniacy, ogarnięci paniką, zbiegli do miast.

Miasta okoliczne pokryte są grubą warstwą popiołu.

Amsterdam, 22. 12. (PAT). — Liczba ofiar wybuchu wulkanu Merapi wynosi podobno 700 osób. Tysiące lu-

dzi ucieka w popłochu do miast, położonych w centrum wyspy. Wiele osób popełniło samobójstwo ze strachu.

W jednym z domów znaleziono 7 małych dzieci, które umarły, a obok nich matkę, która popełniła samobójstwo.

Amsterdam, 22. 12. (PAT). — Wybuch wulkanu Merapi staje się coraz groźniejszy. Tysiąc ha. pól uprawnych uległo całkowitemu zniszczeniu wskutek zalewu przez potoki błota. Zginęło 1500 krów. W całym okręgu Strumburg panują pożary. Wulkan jest stale czynny. 8 wsi, zamieszkałych przez krajowców, katastrofa zniszczyła zupełnie.

W wielu miejscach utworzyły się pagórki ruchomych piasków.

## Straszny czyn furjata

**Zepchnął matkę z półtorarocznym dzieckiem ze schodów z wysokości II piętra**

Niejaki Jan Osuch, zamieszkały przy ul. Półwiejskiej 26a, zdradzał objawy choroby umysłowej, taż, iż w końcu zaszła konieczność umieszczenia go w zakładzie w Kościanie. Po pewnym czasie stan jego znacznie się poprawił i Osuch, rzekomo wyleczony, powrócił do Poznania.

W dniu wczorajszym Osuch wyszedł na kurytarz drugiego piętra i zauważywszy przechodzącą Helenę Susicką, która trzymała na ręku półtoraroczne dziecko, błyskawicznie doskoczył do

niej i zrzucił ją ze schodów. Na krzyk nieszczęśliwej ofiary obłąkańca wybiegli sąsiedzi i podnieśli matkę i dziecko. Susicka odniosła ranę na głowie i przedramieniu, podczas gdy dziecko cudem wprost ocalało. Przywołane pogotowie lekarskie (55-55) udzieliło matce pierwszej pomocy, zostawiając ją w opiece domowej.

Co się stanie z Osuchem, który, jak widać, nie jest jeszcze wyleczony — narażenie nie wiadomo. (z)

## Mgła w Londynie

Londyn, 22. 12. (PAT). Gęsta mgła, która od wczorajszego wieczora pokrywa niemal całą Anglię, stała się w Londynie powodem wielu wypadków ulicznych, w których 7 osób zostało zabitych a 20 odniosło rany.

Dziś wieczorem na niektórych przedmieściach Londynu ruch został całkowicie wstrzymany, gdyż maksymalne pole widzenia nie przekracza 2 mtr. odległości.

## Smierć w płomieniach

Wilno, 20. 12. (Tel. wł.). We wsi Lipiny wybuchł wczoraj pożar. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się z błyskawiczną szybkością na zabudowania sąsiednie. Organizowanie akcji ratunkowej napotkało na wielkie trudności z powodu braku dostatecznych środków. Mimo olbrzymiego wysiłku

ratujących, ogień strawił kilkanaście zabudowań gospodarczych i kilka domów mieszkalnych.

W czasie ogólnego popłochu zapomniano o 60 letnim paralityku, który pozostał w płonącym domu. Rozpaczliwe wołania nieszczęśliwego posłyszała siostra jego i pospieszyła mu z pomocą. Bohatersko swe przytępiła życiem, gdyż zginęła w płomieniach.

## Katastrofalne zderzenie okrętów

Londyn, 23. 12. (PAT.) W cieśninie Skategat w czasie gęstej mgły zderzył się parowiec fiński „Oberon“ z okrętem fińskim „Arcturus“.

Jak słychać, katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 44 osób. Kapitanowie obu statków, należących do towarzystwa fińskiego, byli braćmi. Wśród ofiar jest dwoje dzieci.

## Zatrucie w przytułku

Berlin, 22. 12. (Tel. wł.) W przytułku dla starców w Jitschin wydarzył się dość niezwykle wypadek zatrucia.

Pewne przedsiębiorstwo otrzymało od władz polecenie przeprowadzenia chemicznej dezynfekcji przytułku. Użyto do tego gazu „Blaukreuz“, używanego również w czasie wojny. Po trzydziestogodzinnem przewietrzaniu mieszkańców przytułku wprowadzono z powrotem, lecz po krótkiej chwili kilku z nich zaniemogło. Pierwszej pomocy udzielił im lekarz zakładowy, lecz wkrótce zmarło 7 starców w wieku od 74 do 88 lat.

Trzydzieści osób przewieziono do miejscowego szpitala z oznakami zatrucia.

## „Betleem Polskie“ w Teatrze Nowym

We czwartek o godz. 5 popołudniu Teatr Nowy daje przepiękne tradycyjne widowisko L. Rydla „Betleem Polskie“, zaktualizowane i przystosowane do czasów obecnych.

W pięknym tem widowisku, nadającym się zarówno dla młodzieży jak i starszych ukaże się w barwnym korowodzie cały szereg tak drogiego sercu każdego Polaka — postaci historycznych. Udział bierze cały zespół Teatru Nowego.

Ceny biletów obniżone.

## Zamach samobójczy

19-letnia Halina B. zamieszkała przy ul. Wrocławskiej 19, zażyła w celach samobójczych truciznę. Gdy zauważono wypadek, odwieziono samobójczynię do szpitala, gdzie zastosowano środki celem utrzymania jej przy życiu. Obecnie Halina B. nie grozi już niebezpieczeństwo.

Zostawiła ona list pożegnalny, zadresowany do siostry. (z)

## Krwawy zatarg małżeński

W mieszkaniu p. L. przy ul. Ślusarskiej 2 powstał zatarg małżeński. W czasie kłótni „podgazowany“ mąż dobył noża i ugodził nim małżonkę w plecy powyżej łopatki.

Poranioną opatrzyło Pogotowie Lekarskie (55-55). (z)

## Wypadek w „Samo'ocie“

Wczoraj po południu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w fabryce „Samolot“ w Ławicy.

Zatrudniony tam 33-letni tokarz St. Szczepański (M. Focha 29) dostał się w kleszcze maszyny, które zgłotły mu klatkę piersiową oraz zdarły naskórek. Przywołane pogotowie lekarskie (55-55) opatrzyło rany, pozostawiając Szczepańskiego w opiece domowej. (z)

# Bezpłatnie otrzymają wszyscy abonenci nasi w pierwszej połowie stycznia kalendarz zeszytowy na rok 1931.

EDWARD LIGOCKI

## MIASTO BEZ BRAM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy.)

21)

Podszeł do niej zaraz ktoś wysoki, uderzając podobny do Brunona Siewierskiego — napewno Alfred.

Panna odwróciła się raz jeszcze i znalazła zwróciłem Firleya. Zająśniał usmiech. Alfred widać coś spotrzegli — szukał bowiem oczyma jakiejś twarzy znajomej — tłum go zasłonił — fala ludzka gęstniała przy wązkim otworze tunelu. Żyło już i tętniło gwarne, pogodne miasto.

VI.

Gdyby Hieronim Firley miał dwadzieścia lat — i gdyby można było przypuścić, że chłopak w tym wieku mógłby wogóle w ten sposób rozmawiać — to zebrałby myśli, powiedziałby sobie z całą pewnością — ta, albo żadna.

Myśli podobne rodzą się czasem i w sercach ludzi, obarczonych znacznie pokątniejszą i wymowniejszą ilością wiosen, a nawet jesieni. Firley otrząskany był ze zmienną losów koleją, z niespodziankami, z przeciwnością oczu kobiecych. Zdawało mu się kiedyś, bardzo dawno — że kochał. Później szukał głębszych jakichś i istotnie-

szych wrażeń, przechodził obok konfliktów, nie przejmował się nimi, widział ich wartość, błąd i mizerną zwyczaj — i rzadko kiedy miał przelotne jakieś zmagania, że możeby, przy ciężkich zmaganiach, dałoby się jakoś pójść wyżej. Byłaby to jednak względna wysokość — i to na miarę przeciwnych wymagań środowisk obcych z którymi wcięż się stykał w swem życiu.

Coś podobnego nie zdarzyło mu się nigdy. Oszołomiła go wprost świadomość, że to, co się stało w pociągu — stać się mogło równie dobrze bez słów. Że właściwie te dwa nazwiska tylko były potrzebne — i to tylko poto, by czemś związać odrazu, umocnić punkt wyjścia. Rozmawiał z panną Siewierską dwie godziny zaledwie, a zdawał już sobie sprawę, że ma do tej dziewczyny głębokie, absolutne zaufanie. Że wierzy jej, jak nikomu — że wie, jakim torem pójść może każda jej myśl — i z jakich pobudek wszystko tak, nie inaczej, wykrystalizować się jest zdolne w jej sercu.

Coś bardzo wyraźnego odbyło się w tym wagonie — coś, co zostaje, jak węzeł i nie daje się żadną siłą i żadną logiką pozbawić wagi właściwej. Nie było w tem żadnej przesady. Ginął gdzieś i rozwiewał się zewnętrzny rytm słów — nabierała przejrzystości i siły treść ich właściwa. Nie była to rozmowa z córką Brunona Siewierskiego, a z kimś, nieskończenie daleko

stojącym od tego rodowodu, z kimś bez porównania ważniejszym. W pierwszym rzędzie chodziło o tę jasną dziewczynę o takich nieprawdopodobnie wymownych oczach. Rola nazwiska i związanego z nim konfliktu z lat dawnych była tu rzeczą wtórną — była czemś, co raczej podkreślało, a nie zmniejszało jej wartości. Gdyby nie to wydarzenie z przed wojny — kto wie, czy tak wyraźnie mógłby spojrzeć jej w oczy i tyle w nich dostrzedz.

Sprawa Ahrensbacha oddzieliła Firleya od rodu Siewierskich, ale w danym wypadku łączyły ją z Ewą — dlatego właśnie, że ona idąca z tej samej krwi, wyczuła potrafiła w tem wszystkim krzywdę, i z taką wielką prostotą przekreślić cień ziej i gorzkiej, choć tak dawno przebrzmiałej godziny.

Rzadko kiedy życie objawia się w formie stanowczej, zdecydowanej, przesądzonej zgóry. Zdarza się jednak, że wskazuje coś nagle, i to w sposób kategoriyczny, bezwzględny i nie podlegający najmniejszemu odchyleniu, czy wątpliwościom. Firley zdawał sobie doskonale sprawę, że to spotkanie w pociągu, poprzedzone niemalże nakazem wewnętrznym wyjazdu, wczoraj, w Krakowie — nie było żadnym ślepym przypadkiem. Gdyby nie spotkał się z Ewą — a mógł przecież zostać w Ameryce, nie wracać do Polski wogóle — to brakowałoby jakiegos zasadniczego tonu w całym stosunku je-

go do świata. Możeby nawet o tem nie wiedział, może mówiłaby mu o tem — i to niewrażnie i szaro, ta jego wślad za nim idąca pustka — która teraz skurczyła się, zgasła, odbiegła i już ciężko przestała, chociaż żyła jeszcze w pamięci.

Jak błysk srebrny rakiety nocą jeśnięną — tam gdzieś, w okopach, na wzgórzach Homme Mort — trysnęło nagle słowo — miłość — i zawisło w przestrzeni. Zbuntowała się przeciw niemu odruchowa logika. Świadomość jąla walczyła z tem słowem, odsuwała je, oddalała, spychała do dziedziń abstrakcji. Myśli biegły w innym kierunku — ale to słowo, tętniące wciąż, gdzieś wysoko, daleko, gdzieś pod chmurami — zostało, i nie zdawało się gasnąć, czy chylić ku jakiemuś innemu punktowi niewidzialnego, a wciąż wyczuwanego nad głową horyzontu.

Trudno było o tem wszystkim nie myśleć. Hieronim czuł wszystkimi nerwami, że cała jego psychika podporządkowuje się nowej jakiejś strukturze stosunku do świata. Trochę był nawet zły na samego siebie, że tak łatwo dał się unieść rzeczy nieuchwytniej jeszcze, nieznannej, nieuzasadnionej właściwie. Cóż bowiem więcej zdarzyło się w tym wagonie, prócz skonstatowania wycucia i zapowiadającej się serji wydarzeń?

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Srem

Agencję „Kurjera Poznańskiego” przejmujemy z dniem 1 stycznia 1931 r. p.

# Jan Kaczmarek

firma „Ramka”

Srem, ul. Mostowa.

Zamówienie i oraz przedpłatę na styczeń 1931 i dalsze miesiące uskutecznić prosimy tylko u p. Jana Kaczmarka. Powyższa agencja przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

## KALENDARZYK

Wtorek, 23 grudnia 1930.

Słońce: wschód 8,02 — zachód 15,41 — długość dnia 7 godzin 39 min

Księżyc: wschód 10,51 — zachód 18,53 — po nowiu.

Kal. rz.-kat.: Wiktorja P. i M. — jutro Wigilja. Adam i Ewa.

Kal. słow.: Sławomir — jutro Godystaw.

## Zebrania

Dziś o 19.30 Stow. Młodzieży Polskiej (Sw. Łazarz) w ognisku.

## Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefa Polaczka o godz. 14.45 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Józefa z Kujawów Kozierasowej o godz. 15 z kaplicy cment. w Dębcu.

## Licytacje

- Dziś o 9.30 Piekary 10. I. — maszyna do pisania;
- o 10 Waly Wazów 4-5 — kredens, leżanka;
  - o 10,30 ul. Strumykowa 18 — biurko, regały do akt;
  - o 10,45 ul. Strumykowa 19-20 — warsztat, 5 imadeł;
  - o 11 ul. Libelta 12 — masz. do pisania;
  - o 12 ul. Dąbrowskiego 2 — pianino, bufet, zegar;
  - o 12,30 St. Rynek 41 — lustro, obraz olejny;
  - o 13 St. Rynek 88 — 100 płaszczy damskich;
  - o 14 ul. Piaskowa 1 — lustro;

## Teatr Wielki

DZIŚ — „Orlow”.

## Teatr Polski

DZIŚ — „Wicek i Wacek”. (Premjera).

## Teatr Nowy

DZIŚ — „Gdy kawaler zostaje papą”.

## Teatr Popularny

DZIŚ — „Tajemnice Mszy Świętej”.

## Teatr Rewja

DZIŚ — „Cyryl świąteczny”.

## W wigilję Bożego Narodzenia

w środę, dnia 24 grudnia 1930 r.

ukaze się

Orędownik Wielkopolski

o godzinie 10-tej

Kurjer Poznański

o godzinie 13-tej

Biura centralne zamykamy w dniu tym o godzinie 13-tej, ekspedycję gazet i filje o godzinie 16-tej.

Następny numer Kurjera Poznańskiego po świętach wydamy w sobotę, 27 grudnia po południu o zwykłym czasie.

## Morderca Gronowski ciężko chory

Wczoraj w sądzie apelacyjnym miała się odbyć rozprawa przeciwko E. Gronowskiemu, który w swoim czasie zamordował ekspedjentkę w piekarni p. Ruprychta przy ulicy Grunwaldzkiej.

Gronowski znajduje się w Rawiczu, skąd nadszedł telegram z zawiadomieniem, że dostał on krwotoku. — Wobec tego rozprawę odroczone. (z.)

## Sylwester w Teatrze Polskim

Artyści Teatru Polskiego, jak co roku, urządzają wesołe przedstawienie Sylwestrowe w Teatrze Polskim. Odegrana będzie wesoła groteska ze śpiewami i tańcami „Poznań w noc”.

## Poczta gwiazdkowa z Ameryki

w przeszło 2 tysiącach worków przywiózł polski parowiec transatlantyczny w „Kościuszkę”. Szczegóły tego wspaniałego prezentu świątecznego dla Polski, przynosi ostatni (13) numer powiększony numer „Ilustracji Polskiej”. Poza tym znajdujemy w nim szereg bogato ilustrowanych aktualności oraz niezwykle zajmujące artykuły i felietony, wśród których na szczególną uwagę zasługuje o. y. g. n. a. korespondencja

## „Filipiny, kraj kontrastów”

Bogate działy state, szereg świątecznych ilustracji i piękna stara kalendarza uzupełniają piękny numer świąteczny „Ilustracji Polskiej”

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiego kręgu publiczności. Poszczególne egzemplarze tylko 45 groszy miesięczny abonament 1.50 zł kwartalnie 4.- zł (bez kosztów przesyłki) — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcina 70).

## Smosarska w Poznaniu

Wywiad współpracownika naszego pisma z gwiazdą filmów polskich

W świecie filmów utarł się zwyczaj, że większe kina na premjery cenniejszych obrazów zapraszają artystów, kreujących główne role. Zwyczaj ten w Ameryce i większych krajach europejskich bardzo popularny, w Polsce niestety rzadko może znaleźć zastosowanie, chociażby już z tego względu, że polskie filmy stanowią na rynkach naszych bardzo znikomą procent. Produkcujemy mało i niestety jeszcze mniej obrazów naprawdę dobrych. Bardzo więc to ze strony dyrekcji kinoteatru „Słońce” pięknie, że, idąc za europejskim zwyczajem, na premjerę polskiego dźwiękowca „Na Sybir”, który, podobno (piszę przed premjerą), jest w dorobku polskiej kinematografii punktem poważnym, zaprosiła panią Jadwigę Smosarską, kreującą w tym filmie główną rolę kobiecą.

Obecność na przedstawieniu artysty, który na ekranie żyje, gra, kocha, czy cierpi, stwarza u publiczności jakiś żywy kontakt z nieżywym płótnem, wytwarza poczucie łączności z rzeczywistością z realnością migających na ekranie obrazów. Wszystko to daje ciekawe emocje, jedyną w swoim rodzaju, gdyż trudno znaleźć dla nich jakiegoś porównanie.

Korzystając z pobytu znanej i bardzo popularnej artystki w Poznaniu, redakcja nasza postanowiła uzyskać wywiad z panią Smosarską. Kiedy już wszystko było umówione i ułożone, okazało się, że nasz specjalista od wywiadów jest chory, że musi iść ktoś w zastępstwie. Nawinałem się — ja. Kazali mi wziąć palto i nie dali się nawet ogolić. Trudna rada... poszedłem.

„Nasz współpracownik” — tak się zaczyna każdy porządny wywiad — spotkał gwiazdę ekranów polskich w hallu „Słońca”. Siedziała przy jednym ze stolików, na jednej z kanapek (ale nie powiem, na której, aby wielbiciele nie porozrywali pokrycia „na pamiętkę”).

— Jak była ubrana? Oczywiście od tego trzeba zacząć, gdyż to zainteresuje panie. Miała więc kapeluszyk szary, a może różowy, i futro, czy też suknię, tego samego koloru. Szczerze mówiąc, — nie zauważyłem. Zobaczyłem przedewszystkiem oczy, które nie raz widziałem na ekranie. Bardzo przepraszam, ale wątpię, czy ktokolwiek z moich kolegów redakcyjnych zauważyłby więcej.

— Jaki ze swych filmów uważa pani za najlepszy? — spytałem ni w pięć ni w dziesięć. Było to jedyną pytanie, jakie pamiętałem z kilkuset przygotowanych.

— Dobrze, niech będzie system pytań i odpowiedzi — zgadza się ze zgodnym uśmiechem pani Smosarska. Tylko, że trudno oceniać mi swoją robotę. Od tego jest publiczność i prasa.

— Tylko publiczność — wtrąca skromnie prasa w mojej osobie.

— Mogę powiedzieć tylko, jaki film lubię najbardziej. I odpowiem — ostatni. Jest to pierwszy mój dźwiękowiec a piętnasty film. Pracę w filmie rozpoczęłam od filmów propagandowych. Przepraszam — pierwszy był „Dar szczęścia” według Przybyszewskiego, ale niestety film ten nie został wykonany. Później były te propagandowe: „Dla Ciebie, Polsko” i „Bohaterstwo polskiego skauta”, potem dwuaktowa komedjka „Kizia Mizia”.

dalej już większe filmy „Cud nad Wi-

ślą”, „Strzał”, „Tajemnica przystanku tramwajowego”, „Niewolnica miłości”, „O czym się nie mówi”, „Iwonka”, „Trędowata”, „Uśmiech losu”, „Ziemia obiecana”, „Tajemnica starego rodu”, „Grzeszna miłość” no i wreszcie „Na Sybir” Ile pan ma?

— Akurat piętnaście! A teraz — wypłynęło z zaćmienia mej pamięci drugie zasadnicze pytanie — Co pani woli: film niemy, czy dźwiękowiec?

— Film dźwiękowy ma dużą przyszłość. O ile oczywiście pójdzie po należytej drodze rozwoju i w tem samym tempie co dotąd. Przedewszystkiem nie może się on wyzywać akcji na rzecz dźwięku. DIALOGI, które w niczem nie posuwają akcji, przeciążają tylko film. Dźwiękowiec wchodzi tutaj na drogę rywalizacji z teatrem, na drogę fałszywą. W teatrze dialog może być ciekawy, wygrywa się go nuansem głosu, cieniowaniem. W teatrze można przecież słuchać dialogu w niezrozumiałym języku. Chociaż się nie rozumie, jednak wyczuwa treść. Tego nie potrafią jeszcze oddać aparaty dźwiękowców. Wątpię, czy nawet przy udoskonaleniach technicznych będzie to kiedy możliwe. W filmach dźwiękowych powinno zostać jak najwięcej filmu. Dźwięki są tylko dodatkiem, który ma wzmocnić efekt. Trzeba zostawić kino nieme, dodając doń to, co przynosi nowego dźwiękowiec. Ale pan pytał, czy lubię dźwiękowiec. Wie pan, ja szalenie kocham teatr. A dźwiękowiec mają w sobie więcej teatru. Na scenie niema aparatu. Jest publiczność, której oznaki zadowolenia, śmiech, czy bo ja wiem, jakieś fluidy, które każdy wrażliwy aktor czuje pomiędzy sceną i widownią, wszystko to jest dopingiem. Tam się gra bezpośrednio przeżywa. Gram, jak czuję, wykonuję gest, jaki mi się w tej chwili nasuwa — byle w tem była prawda. Przed aparatem filmowym jestem więcej skrupowana, ograniczona w przestrzeni. — Do przeżywania roli pomaga mi bardzo muzyka. Przy nakręcaniu filmów musi być zawsze orkiestra. Gdy jej niema, trudniej mi się skupić.

— Może teraz kilka słów o tym ostatnim filmie?

— Mam z nakręcania go jaknajmilsze wspomnienia. Pan Szaro jest bardzo miłym reżyserem. Potrafi wytworzyć dokoła siebie miłą atmosferę. Jest subtelny, wrażliwy, a to wpływa na otoczenie. Nieprzyjemnie jest pracować w atmosferze nieharmonijnej. Lubię słarać się mieć dokoła siebie w najbliższym otoczeniu ludzi dobrych. Jestem bardzo wrażliwa i szybko poznaję się na ludziach. Zdarza się, że po kilkunastu minutach rozmowy wyczuwam złego człowieka.

Tu „nasz współpracownik” niespokojnie poruszył się na krześle, lecz czując uśmiech przywrócił mu równowagę.

— Zupełnie serio! I wie pan, nie tylko dla idealnych względów, ale po prostu ludzie powinni zrozumieć że uciszyć się oplać i powinni być zawsze dobrzy, a przynajmniej starać się, aby pierwiastki dobre miały w nich przewagę. Wiem z doświadczenia, że „prawda zawsze zwycięża” a zły ponosi zasłużoną karę.

— Ale to tylko w powieściach i filmach — zauważyłem skromnie.

— Ale miałam mówić o filmie. Najlepiej niech go p. zobaczy. Mówię panu,

lubię ten film chociażby dlatego, że biorą w nim udział tacy ludzie, jak Frenkiel, Samborski no i Brodzisz. Cóż więcej?

— Może coś o pracy nad nim?

— Kręciliśmy go w Białowieży, a częściowo na Kujawach w majątku pp. Kronenbergów. Było nam tam bardzo dobrze. Byli dla nas bardzo sympatyczni i przychylni. Obyśmy wszędzie spotykali takie ustosunkowanie się i takie poparcie dla polskiego filmu.

— A jak się przedstawiają projekty pani na przyszłość?

— Jeszcze nie wiem dokładnie. Może teraz zdradzę na jakiś czas kino dla teatru. W takim razie nowy film zaczęłabym nakręcać dopiero w kwietniu. Jeśli zaś teatry miejskie zgodzą się dać mi jeszcze urlop, to zaczniemy kręcić już w styczniu. Narazie nic ustalonego.

Tylem się dowiedział. Może zamało rzeczy konkretnych o filmie, może to wszystko opowiedziane jest chaotycznie i nieumiejętnie, ale proszę mi darować gdyż tylko zastępowałem specjalistę od wywiadów.

## KRONIKA MIEJSCOWA

— \* Pokaz sukien balowych i wieczorowych oraz kostjumów maskowych z salonu mód „Femina” ul. Fredry 3 urządził w niedzielę, 28 bm. o godz. 17 w salach Palais Royal Kolo Pań przy Chor. Wtkp. Związku Hallerczyków. Czysty dochód przeznaczony na półkolonję dla dzieci.

## Z TEATRÓW

— \* Z Teatru Wielkiego. Dziś „Orlow”. W partjach głównych pp. Tylewska, Grey, Majchrzakówna, Raczkowski, Bratkiewicz, Sendecki, Warchalewski oraz cały balet z pp. Martówna, Sawickim i Ciesielskim na czele. We środę, 24 bm. teatr zamknięty. We czwartek, 25 bm. po raz trzeci najnowsza operetka Kalmana „Fiolet z Montmartre” pod kierownictwem muzycznym p. Latoszewskiego. W partjach głównych pp. Tylewska, Grey, Bratkiewicz, Raczkowski, Sendecki a w dalszych pp. Warchalewski, Klichowski, Szpingier, Mikuszewski i Zalewski. — „Fiolet” ujrzał światło w roku bieżącym a już gra go kilkaset scen zagranicznych. Kasa zamawiań w biurze ogłoszeń „Par.” ul. 27 Grudnia 18 (gmach hotelu Wiktorja), od godz. 10—17.

— \* Z Teatru Polskiego. Dziś widownia Teatru Polskiego rozbrzmiewać będzie szczerym śmiechem i niewymuszona wesołością na przemilęj Komedji Zygmunta Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek” która ukaże się po raz pierwszy. „Doborową obsadę stanowią pp. Biesiadecki — Wicek, Godlewski — Wacek, Czajkowski, Bracka Kordowska, Kwaskowski, Młodziejowska, Nowacki, Piotrowski, Przystański, Sachnowska, dyr. Szczurkiewicz — pan Klepacki, Wierzejska i Zarebińska. — We środę teatr zamknięty. We czwartek wieczorem po raz drugi „Wicek i Wacek”, w piątek o godz. 3 popołudniu bajka dla dzieci „Dziadzio Piernik i babcia Bakalja”; wieczorem „Wicek i Wacek”.

— \* Z Teatru Nowego. Dziś arcywesoła komedja Carpentera p. t. „Gdy kawaler zostaje papą”, która cieszy się w Teatrze Nowym rekordem powodzenia. Rozbawiona do łez publiczność przyjmuje huraganami oklasków barwną i żywą akcją tej pysznej komedji oraz doskonałą grę całego zespołu z p. Kadenem i p. Koronkiewiczówną na czele.

We środę, w dzień wigilijny, teatr nieczynny.

We czwartek o godz. 5 popołudniu przepiękne widowisko tradycyjne ze śpiewami i tańcami ludowymi p. t. „Bellem Polskie” L. Rydla, w którym bierze udział cały zespół Teatru Nowego. Piękne to widowisko zostało zaktualizowane i przystosowane do czasów obecnych i nadaje się zarówno dla starszych jak i dla młodzieży. Dyrekcja teatru znacznie obniżyła ceny biletów na to widowisko. Reżyserja p. A. Bystrzyńskiego.

W sobotę o godz. 3 popołudniu prześliczna bajka dla dzieci p. t. „Sierotki królewskie”, ciesząca się ogromnym powodzeniem u naszych milusińskich.

— \* Z Teatru Popularnego. Dziś po raz ostatni misterjum religijne według Calderona „Tajemnice Mszy Świętej”.

Teatr Popularny występuje w pierwszy dzień świąt, dnia 25 grudnia o godz. 4-tej po południu z nową bajką p. t. „Śpiąca królewna” w opracowaniu scenicznym p. Wandy Jerzmanowskiej. Baśń ta, oprawiona w nową szatę dekoracyjną pomysłu art. malarza p. J. Kozłowskiego, obfituje w sceny fatalne, budzące wesołość wśród młodocianych widzów, oraz fantastyczne, które oczom zebranej dziatwy ukażą zakłęty świat cudów. A więc dzielną ryccerz stoczy bój z okropnym smokiem, wrożki będą czarowały zaklęciami, a zielone żabki i cefly leśne płaść ochoczo. — Bajka powtórzona będzie w dniach 26, 27 i 28 grudnia o godz. 4 popołudniu.

W przygotowaniu „Ogniem i mieczem” według powieści H. Sienkiewicza.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Dippla, pl. Wolności 11, tel. 17-94, a w kasie teatru na godzinę przed każdym przedstawieniem; w niedziele i święta od godz. 11—13.



# Ogłoszenia do wydania gwiazdkowego Kurjera Poznańskiego przyjmujemy większe do wtorku, 23 b. m., godziny 18,30, mniejsze do środy, 24 b. m., godziny 10.

## „Wicek i Wacek”

Ileż to radości zapowiadają te dwa imiona bohaterów przemilej komedji Z. Przybylskiego, która się ukaże w Teatrze Polskim po raz pierwszy w dniu dzisiejszym.

Zadna komedja niema tak ustalonej reputacji i nie cieszy się tak szczerą sympatją publiczności, jak ta pełna prostego, niewymuszonego humoru i werwy opowieść o dwóch przemitych urwisach Wicku i Wacku oraz ich papie p. Klepackim. To też niewątpliwie „Wicek i Wacek” dłużej zagoszczą na scenie Teatru Polskiego, zdobywając sobie raz jeszcze zasłużone powodzenie.

## SPORT

### Życie organizacyjne

Walne zebranie K. S. „Legja” odbędzie się 6 stycznia o godz. 14 w sali Kasyna Izby Rzemieślniczej przy ul. Fr. Ratajczaka.

## TEATRY SWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film p. t. „Na Sybir”. Każdy film polski jest w Poznaniu oczekiwany i przyjmowany z dużym zainteresowaniem. Dobry film polski sprawia nam ze względu na oba przymiotniki podwójną przyjemność. Z taką przyjemnością oglądaliśmy wczoraj w wypełnionej szalenie sali „Słońca” film „Na Sybir”. Zrobiony jest bardzo płynnie, bez luk, zahaczeń i niepotrzebnych dłużyń. Scenariusz interesujący mimo, że temat — podziemna praca narodowa pod zaborami — jest dobrze znany; akcję śledzimy z zainteresowaniem. Do najbardziej efektownych scen zaliczyć można sceny więzienne i ucieczkę w śniegach przed kozakami. Obsadę aktorską stanowią dobrze już dla polskiego filmu zapisać artyści. Główną rolę kobiecą z dużym wdziękiem kreuje p. Smosarska, mając bardzo dobrzego partnera w Brodziszu. Samborski dołączył tu do galerji swych typów doskonałego Sierowa. W rolach epizodycznych widzimy Frenkla, Zimińska.

Obecnej na wczorajszej premierze p. Smosarskiej publiczność zgotowała serdeczną owację.

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Macistes-Imperator”. Pocziwy olbrzym siłacz Macistes jest przyjaciелеm księcia następcy tronu Sirdanji. Sirdanja rządzi „czarny charakter”, regent Stanos, uciskający ludność przy pomocy kliki buńczucznych oficerów. Macistes, widząc, że życie księcia jest w niebezpieczeństwie wskutek zamachów regenta, pragnącego zająć tron, obejmuje rolę następcy tronu i po wielu smutnych i zabawnych przejściach rozgramia dworską klikę z regentem na czele.

Jest to jeden z tych typowych obrazów z Macistem, w których triumfy jego siły są ładnie powiązane z groteskowymi sytuacjami, w jakie obfituje interesująca intryga dramatu. (Ga.)

Kino „Edison” wyświetla film pod tyt. „Orły pustyni”. Są to dzieje dramatycznej rywalizacji dwóch mężczyzn o kobietę. Tło piasków pustyni i walk z tubylcami daje dramatowi egzotyczną oprawę. Z zespołu aktorskiego wybija się na pierwszy plan młodzieńczy i niebanalny Gustaw Fröhlich. Partnerami jego są: Dorota Wiech, Oskar Marion i Red Nobile. Film — przeciętnie dobry. (Ga.)

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 22. 12. (PAT.) Londyn złoty za 1 ft szterl. 43,35; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Paryż za 100 zł 285,50; Praga za 100 zł 376,42,5—378,42,5; Wiedeń czeki za 100 zł 79,38—79,66; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł noty większe 46,725 do 47,125; wyplaty na Warszawę 46,9) do 47,10; na Katowice 46,875—47,075; na Poznań 46,90—47,10; Gdańsk za 100 zł 57,65 do 57,77; teleg. wyplaty na Warszawę 57,64—57,76.

### GIELDY PIENIĘŻNE:

L w ó w, 22. 12. (PAT.) Akcje: Tespy 94—91—90; 5-proc. pożyczka dolar. 54,50 do 55,00.

### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 22. 12. (PAT.) Zboże: — Kuchni lniane 30—31. Reszta notowań bez zmiany. Uspokobienie spokojne.

L w ó w, 22. 12. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 25,50—26,00; zbiorowa 23,50—24,00; żyto 19,00—19,25; owies małopolski 20,50—21,00; mąka żytnia 32,50 do 33,00. Reszta notowań bez zmiany.

## Kino „APOLLO”

Wielki program świąteczny

Na aparatach światowej sławy „Western Electric”

Od wtorku, dnia 23 grudnia r. b.

Gigantyczne 100% areydzielo ażwiewkowe — w naturalnych barwach p. t.

## Kino „APOLLO”

Wielki program świąteczny

# „KROŁ ZEBRAKÓW”

(THE VAGABOND KING)

W rolach głównych: Jeanette Mac Donald — Dennis King — Warner Oland — Lilian Rosch

Jest to najznakomitszy film dźwiękowy ze złotej serji „przebojów” produkcji „Paramountu” — z czasów „Dzwonnik z Nortre Dame”

Początek seansów o godz. 4,30 — 6,30 — 8,30

## NA GWIAZDKĘ

Brylanty - Zegarki - Pierścionki  
SREBRO i BIZUTERJĘ

poleca w wielkim wyborze  
po cenach niskich

## STEFAN HUBERT

Poznań, św. Marcin 45 - Tel. 14-55  
vis à vis Hotelu Continental.

### PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, 23 grudnia r. b. o godz. 9,30 — ul. Piekary 10, I

przedam publicznie najwięcej dającemu:

maszynę do pisania „Underwood”

W. Trzeciak, kom. sąd. Poznań, ul. Miłyńska 3, tel. 51-18.

### Przedpłata

na styczeń 1931 za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kwiecie 4,70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie 5,01 kwartalnie 15,03, pod opaską w Polsce 4,90, pod opaską w innych krajach 11,90. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przesyłek w zakładzie strażków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy uskuteczyć przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc styczeń 1931	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia,

## Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	I kwartał 1931 r. miesiące: styczeń, luty, marzec	12,00	3,03	15,03

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia,

## Karpie królewskie

4,50 zł za kg na sprzedaż — Poznań, Nowa 8  
Tel. 53-58 — 57 003 — 53-58

### ROLNIK w TCZEWIE (Pomorze)

poszukuje od 1-go lub 15-go stycznia r. p.

### II. członka Zarządu

rutynowanego ksiązkowego bilansisty.

Reflektuje się tylko na obowiązkowego i dobrze fachowca z praktyką w Spółdzielniach rolniczo-handlowych. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, podaniem referencji oraz warunków przyjmuje prezes Rady Nadzorczej Cz. Waligóra, Górki, p. Tczew. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. dw 2401

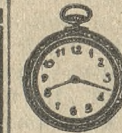
### 1 SPRZEDAŻE

Maszynę  
damską Singera sprzedam 80 zł  
Ul. Główna 114. II. piętro lewo  
zdp 50 182



### Pierścienie

brylanty i zegarki, biżuterję poleca najkorzystniej zna na fachowa firma Stefan Hubert Poznań św. Marcin 45 tel. 1455 vis à vis Hotelu Continental nw 5 927



### Maszyny do pisania

używane z gwarancją od 95 nowe od 650, zamiana starych na nowe. Skóra Ska. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 23. telefony 18-47 i 18-67. Pp 7 156-18 221

### 21 ZGUBY

#### Zgubiłem

książeczkę wojskową. Boćdan ogłoszeniowy potrzebny. Adres Paryżek, Kręta 23. zdpw 50 181. Kurjer zdp 50 164

### 22 ROZMAITE

#### Księgowość, dozór

150 zł rocznie. Biuro Buchalterji, Poznań, Polna 13. Pp 52.19

#### Filatelisci!

Zadajcie bezpłatnego cennika — Sozański — Kaźmierz Wolski, skrytka osiem Zapodajcie koniecznie tytuł dziennika dr 2408

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w ej rubryce obliczamy do jednej trzeciej ceny drobnych

#### Elektronawijacz

obezmaszyn z nawijaniem maszyn prądu stałego i zmiennego oraz transformatorów mocy, sąsiadki, kazać pierwszorzędnymi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Oferty do Kurjera zdw 49 604

### 28 WOLNE MIE'SCA

#### Akwizytor